

# W 100-lecie „Pana Tadeusza” Krucjata przeciw analfabetyzmowi Front stowarzyszeń społecznych — przeciw 6 milionom analfabetów

Dziś, kiedy najważniejsze stowarzyszenia rozpoczęły akcję zwalczania analfabetyzmu, gdy codziennie pisma umieszczają wezwania, nabite jak działo armatnie, pociskami, godzącymi w obojętność czytelników, wybieram się do głównej kwatery tej akcji, do Polskiej Macierzy Szkolnej, przy Krakowskim - Przedmieściu 7, zobaczyć jak wygląda, ta fabryka hasel: „każdy świątę Polak...”, „Umiejętnie czytać uczę...”, „Pospolite ruszenie...”, „Analfabetyzm do hańby XX wieku i t. d. i t. d.”.

— Ze hańba, to nikt nie zaprzeczy, ale dlaczego dopiero w 16 lat po odzyskaniu niepodległości rozsyła się wici i robi wielkie lamum? — pytam organizatora tego pospolitego ruszenia, p. Józefa Stemlera. Pytam i patrzę.

Widzę teki wycinków prasowych: chuda stołeczna i bombista prowincjonalna. Prasa zamieszcza drukując nie tylko odezwy i komunikaty, ale i własne sążniste artykuły. (Prowincja zawsze stoi bliżej życia, stolica robi reprezentację, notując na marginesie.) Teki zgłoszeń organizacji, setki odpowiedzi, segregatory zapotrzebowania na elementarze, odezwy, broszury.

— W Polsce jest wiele stowarzyszeń, które „od zarania swej działalności w Polsce niepodległej walkę z analfabetyzmem uważają za swój obowiązek organizacyjny i państwowy”, liczone więc, że ten stały wysiłek coś przyniesie, liczone na rząd, na nauczycielstwo, na szkoły i na kursy dla dorosłych. Powszechnie wstydliwym milczeniem pokrywało się sprawę 6 milionów dorosłych analfabetów i około 1 miliona dorastających, niekształconych dzieci. O Macierzy Szkolnej, organizującej najszersze inicjatywy, mówiono, że jest już niepotrzebna, że już wszystko zrobić powinien rząd.

## OPINIA DUŃSKIEGO FARMERA

— Urodzeni i wychowani w przekonaniu, że jesteśmy przednią strażą kultury, przedmurzem Zachodu, twierdzą, bronią przed zalewem barbarzyństwa, chętnie usypiamy swą czujność prasą, publikacjami, komplementami dyplomatów i widokiem pałaców oświaty. A jednak te wszystkie piękne obrazy przesłania mi sylwetka farmera duńskiego, opartego o drzwi swej nieposzlakowanej czystej obory i przeci-

nającego naszą rozmowę zdaniem „trudno jest mówić o kulturze gospodarstw małych w Polsce, jeżeli połowa waszych chłopów to analfabeci”.

— Polska Macierz Szkolna od lat propagowała i prowadziła walkę z analfabetyzmem przez kursy dla analfabetów i „czwórki oświatowe”, lecz akcja czwórek oświatowych była szkanowana przez zawodowych oświatowców, bo myślimy nie mieli nigdy pieniędzy na opłacanie „godzin nadliczbowych” ani na remunerację za pracę społeczną, a praca ta, według nas, winna być dobrowolna i bezinteresowna.

— Przypomina mi się pewna krawcowa, która stale wieczorami z jakąś klientką „wybierała żurnale”. Okazało się, że krawcowa uczyla ją czytać. „To mój podatek dla Ojczyzny... One mnie dają szcicie, ja im duchowe życie. To już trzydziesta”... Trzydzięści analfabetek nauczyła czytać w cztery osoby.

## KIBIC PRZY PRACY

— Zrozumieliśmy, że akcję oprócz trzeba na całym zorganizowanym społeczeństwie. Obowiązek walki z analfabetyzmem dorosłych winien się stać treścią dążeń wszystkich poważnych organizacji społecznych. Czas skończyć z kibicowaniem. Z rozrostem organizacji, skurczyło się i zmalało życie wewnętrzne członków. Defilada, parada, rewja, kilka „świąt” w roku i koniec. Członek organizacji w roli kibica, z melancholijnym uśmiechem przylgał do się rozrywkom: bridż, match, ring, challenge, polityka i tłumy widzów.

— Przy zastosowaniu metody jednostkowego nauczania analfabetów w stowarzyszeniach, kibic musi wykazać inicjatywę w wyszukaniu sobie analfabety, w zwalczeniu jego wstydu, musi go nie tylko w cztery oczy nauczyć czytać, ale i przygotować się do „lekcji”, a więc najprostsze nie raz zdawałoby się pojęcia skontrolować i przekonać się, że nie są takie proste...

— Myślę, że łatwiej jest nauczyć analfabety czytać, niż go odszukać np. w takiej Warszawie? — Słusznie. Ale jest ich wbród. Np. w naszym domu naprzeciwko uniwersytetu, w stolicy, w 1934 r. jest siedemnaścioro analfabetów.

— Czy komunikaty prasowe pomagają stowarzyszeniom w pracy? — Niewątpliwie. Mamy nadto

ciągle telefony i wizyty „dzikich” t. zn. ludzi nienależących do żadnej organizacji, proszących o wskazówki i analfabetów. Przeważnie są rozczarowani, gdyż przypuszczali, że prowadzimy biuro adresowe osób nieumiejących czytać. Na kilkadziesiąt zgłoszeń kandydatów na nauczających jednego dnia, — zgłosiła się tylko jedna analfabeta, mówiąc nawiasem, najlepiej ubrana i najładniej umalowana. W zafaniu przyznała się, że przyszła w roli uczennicy, a nie nauczycielki. „Mąż mnie przysłał. Powiada, idź, nie wstydy się głupia. Gorszy wstyd z tymi siostrzyczkami, dzieci własnych jeszcze nie mam”. Powiadają — przeczytaj ciociu, — a ja ciągle jedno i to samo — czytać, nie mogę”.

## CARSKIE BRYLANTY

— Jakież wskazówki daje Macierz tym „dzikim”, którzy szukają analfabetów?

— Przedewszystkiem wyszukać analfabety. Dozorca, służąca, pobliski sklepik, budka z gazetami, rzadca domu, pomoże w wywiadzie. A gdy się już uzyska adres, to trzeba rozwinąć całą dyplomację, aby kołnierzykowego analfabety czy kapeluszkowej analfabety nie spłoszyć. Trzeba wykażać jego własny interes i zagrać na ambicji. Gazeta, list, afisz, teksty w kinie, przestaną być koszmarnym majakiem, który

wstydzi i straszy, a staną się bliską, pospolitą treścią pisanego słowa. Ale to wszystko w tajemnicy w cztery oczy. A potem uczęć zaraz, prędko, skutecznie, bo analfabeta żąda szybkiego rezultatów nauki. Dlatego kwestia podręcznika jest bardzo ważna i Macierz Szkolna wydała specjalną „Naukę czytania”, uwzględniającą psychikę dorosłego analfabety. Taki podręcznik daje Macierz za 20 gr., albo... za darmo.

— Wy chyba gazet nie czytacie, — zagadnął mnie kiedyś cudzoziemiec — ciągle macie amatorów na carskie brylanty, w każdym prawie piśmie są kawały świadczące o niesłychanej naiwności Polaków.

## Z ELEMENTARZEM W RĘKĘ

— Jeżeli zerwiemy z tym wstydem naszej inteligencji, która nie chce wiedzieć o tem, że Polska jest na ostatnim miejscu w akcji likwidacji analfabetyzmu, jeżeli ta inteligencja sama stanie do pracy z elementarzem w rękę, to będziemy uważali akcję przez Macierz rozpoczętą za wygraną. A że będzie wygraną wierzymy, gdyż do pracy zgłosili się już wszystkie czynne organizacje. Mobilizacja sił społecznych wróży pospolitemu ruszeniu —

— Zwycięstwo, — Powodzenie, — poprawia Dyrektor Stemler.

(M.).

# Sport

## SPORTY ZIMOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Min. W. R. i O. P. wydało ostatnio okólnik w sprawie organizowania sportów zimowych dla młodzieży szkolnej.

Min. poleciło szkołom poprzez inicjatywę nauczycieli ćwiczeń cielesnych, rodziców i młodzieży, mającą na celu umożliwienie działalności i młodzieży szkolnej uprawianie sportów zimowych pod odpowiednim nadzorem pedagogicznym na ślizgawkach, boiskach i terenach szkolnych, w godzinach i dniach wolnych od zajęć szkolnych oraz w okresie ferii zimowych.

Przysposobienie narciarskie młodzieży winno odbywać się na specjalnych kursach, kolonjach i wycieczkach narciarskich, organizowanych przy pomocy PUWF. Na okres ferii zimowych szkoły winny w ścisłej współpracy z Kołami Opiek Rodzicielskich podjąć akcję organizowania kolonij i wycieczek zimowych, urzucenie ślizgawek, prowadzenie świetlic oraz dożywiania działalności i młodzieży najuboższej.

Młodzież może korzystać podczas wycieczek i kursów ze szkolnych schronisk wycieczkowych oraz z ośrodków zimowych p. w., pozostających w dyspozycji Okręgowych Urzędów W. F. i P. W.

W okresie ferii zimowych odbędą się starania Ministerstwa W. R. i O. P. nast. kursy narciarskie dla nauczycielstwa:

1) w Jurgowie (dojazd z Nowego Targu). Kurs organizuje Kuratorium Okr. Szkolnego Krakowskiego w czasie od 2 do 12 stycznia 1935 r. Pomieszczenie i utrzymanie — w nowo wybudowanym i urządzonym szkolnym domu wycieczkowym.

2) w Słobodzie Rungurskiej (dojazd z Kolomyj) w czasie od 2 do 15 stycznia 1935 r. Kurs organizuje Kuratorium Okr. Szkol. Lwowskiego.

## Boks

**MECZ PIĘSCIARSKI W WILNIE.** Dziś, w niedzielę, odbędzie się w Wilnie międzyklubowy mecz bokserski pomiędzy wileńskimi zespołami AZS — WKS Smigły.

**MECZ BOKSERSKI W ŁODZI.** Wczoraj odbył się w Łodzi towarzyski mecz bokserski pomiędzy zespołami miejscowymi WIMA — Mak-kabi.

Mecz odbył się w 6 wagach. Wygrał zespół WIMY 8:4.

**WRAZIDŁO ZNOKAUTOWANY.** Bokser polski Wrazidło został wczoraj znokautowany w drugiej rundzie przez mistrza Niemiec, Rieckdorfa.

## Pływanie

**NAJLEPSZY WYNIK PŁYWACKI W TYM ROKU.** Znany niemiecki pływak w stylu dowolnym, Lenkisch, zaatakował rekord niemiecki na 200 mtr. Atak nie powiódł się, gdyż Lenkisch uzyskał wynik 2:16,5 sek., gorzej o 0,4 sek. od rekordu niemieckiego. W każdym razie jest to najlepszy wynik w Niemczech w tym roku w tej konkurencji.

**JAPONSCY PŁYWACY W POLSCE.** Propagandowe zawody pływackie z udziałem słynnych pływaków japońskich odbędą się w dziesięciu krajach europejskich pod egidą Międzynarodowej Federacji Pływackiej.

Pływacy japońscy (Makoni, Kawatin i Mikoyusa) startować będą w Anglii, Francji, Holandji, Węgrzech,

Austrii, Czechosłowacji, Niemczech, Polsce i t. d.

## OBÓZ PŁYWACKI MAKKABI W BIELSKU

W dniach 3 — 16 stycznia 1935 r. odbędzie się w Bielesku obóz pływacki dla zawodników, zrzeszonych w Zw. Makkabi.

W ramach obozu odbędzie się kondycyjny trening dla kandydatów do reprezentacji polskiej Makkabi na II Makkabjadę w Palestynie.

## Ping-pong

## MISTRZOSTWA MAKKABI W POLSCE

W dniach 22 i 23 b. m. odbędą się w Łodzi mistrzostwa ping-pongowe Związku Makkabi w Polsce.

Udział wezmą najlepsze zespoły ping-pongowe zrzeszone w Zw. Makkabi.

W dniach 29 i 30 grudnia b. r. odbędą się mistrzostwa gimnastyczne Zw. Makkabi w Warszawie. Mistrzostwa organizuje z ramienia Związku — Makkabi warszawska.

## Hokej

## SZWAJCARSCY HOKEIŚCI POKONALI PRZEZ WŁOCHÓW

Drużyna włoska w hokeju lodowym HC Milano pokonała zespół szwajcarski Saint - Moritz w stosunku 3:0.

## L. atletyka

## NIEMCY — POLSKA W L. ATLETYCZNEJ

Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy Niemcami, śladem r. b. odbędzie się również w roku przyszłym.

Termin meczu ustalony został na 25 sierpnia 1935 r., a terenem walki będzie Frankfurt nad Odrą.

## Piłka nożna

## MAKKABI — LEGIA W PIŁCE NOŻNEJ

W dniach 8 i 9 b. m. odbędzie się mecz w Warszawie dwa mecze pomiędzy piłkarską repr. Zw. Makkabi a ligowym zespołem Legii.

Dla wyłonienia drużyny żydowskiej Związku Makkabi ściga do Warszawy 20 najlepszych piłkarzy żydowskich z całej Polski. Spośród piłkarzy tych wybrana zostanie później reprezentacja Makkabi Polskiej na II Makkabjadę w Palestynie.

## OBOZOWA KONFERENCJA KOBIECA W WARSZAWIE

Wczoraj, w sobotę, zakończona została w Warszawie trzydniowa konferencja obozowa, w której udział wzięło około 100 referentek i instruktoerek w. i., oraz delegatki stowarzyszeń kobiecych w zakresie w. f. i p. w.

Obradom wczorajszym przewodniczyła referentka w. f. kobiet w PU WF, p. Miłobędzka Marja. Na ostatnim wczorajszym posiedzeniu wygłoszone zostały referaty:

1) Walory wychowawcze obozów i wycieczek — p. Dubeńska,

2) Rola, zadanie i zakres pracy instruktoreskiej w. f. — p. Dombrowska,

3) Obozy dla inteligencji pracującej — pp. Mianowska i Tomaszewska,

4) Obozy wędrownie — p. Froelichowa,

5) Obozy zimowe — p. Ter Cjaza-równa.

# Niedola inwalidy Głodówka w autobusie

Podczas ub. 2-eh dni, 29 i 30 listopada, przed gmachem Min. Komunikacji (Chałubińskiego 4), stał autobus Nr. 64507 WR., w którym siedział, głodując, 37-letni Czesław Nowoteżyński (Kutno, ul. Narutowicza 50), inwalida. Z polecenia Starostwa Południowo - Warszawskiego komisarz XII komis. zarządził zaprzęgnięcie 2-eh koni, które przeciągnęły autobus na ul. Poznańską Nr. 13 (XI komis.), gdzie autobus pozostał na ulicy, wewnątrz zaś prze-

bywał nadal inwalida. Nowoteżyński złożył podanie, z prośbą o rozpatrzenie jego sprawy i interwencję p. ministra Komunikacji, celem otrzymania koncesji Lądu — Włocławek. Inwalida znajduje się wraz z żoną i dwojgiem dzieci bez środków do życia. Zaznaczyć należy, iż N. od 14 — do 18 kwietnia r. b. głodował w ten sam sposób również przed gmachem Min. Komunikacji i dwukrotnie był ratowany przez Pogotowie, wskutek omdlenia.

# Zwrot w sprawie b. dyrektora Miejskiej Piekarni Mechanicznej

W sprawie b. dyrektora Miejskiej Piekarni Mechanicznej, Feliksa Sommera, zaszedł zwrot. Jak wiadomo dyrektor Sommer był zwolniony decyzją biura dyscyplinarnego ze swego stanowiska pod zarzutem rzekomego popełnienia nadużyć z mąką, przeznaczoną dla bezrobotnych. Obecnie sprawę ta rozpatrzyło Min. Spraw Wewnętrznych, jako władza nadzorcza. Zwolniony dyrektor został całkowicie zrehabilitowany, gdyż okazało się, że wysuwane zarzuty były bezpodstawne.

Wobec tego, poprzednie zwolnienie zostało cofnięte, a b. dyrektor Sommer otrzymał zwykłe wypowiedzenie. Z tego względu dyrektorowi wypłacone będzie odszkodowanie w wysokości kilkunastu tysięcy złotych.

# Umacnianie brzegów półwyspu helskiego

WIELKA WIEŚ — HALLEROWO, 1.12 (PAT). Urząd Morski kontynuuje na wielką skalę prace nad umacnianiem brzegów półwyspu Helskiego. Masowo włożona jest wagonami faszyna, którą zakłada się

w wyrwy uszkodzonych przez burzę wydm. Od strony zatoki Puckiej również zabezpiecza się brzeg, gdyż zatoka specjalnie jest groźna na odcińku od Chałup, aż poza znane kąpielisko Kuźnice.

Prace prowadzone są intensywnie, gdyż duże uszkodzenia powodują co zimą lody w momencie, gdy ruszają z zatoki Puckiej, piętrząc się do kilkunastometrowej wysokości na brzegach półwyspu Helskiego.

Obstrukcja, zle funkcje trawienia, przemijają przy użyciu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa”.

## List do redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Wobec szeregu artykułów jakie się ukazały ostatnio w prasie codziennej pod sensacyjnymi tytułami o rzekomem oszustwie popełnionem w związku z projektowaną przez mnie Wielką Loterią Turystyczną na rzecz Powodzenia racz Panie Redaktorze przyjąć do wiadomości poniższe oświadczenie moje i umieścić je jakikawie w jego pożytecznym piśmie:

Projekt zorganizowania Loterii Turystycznej pomyślałem jeszcze w końcu ubiegłego roku, jako imprezę dochodową na rzecz innej bardzo poważnej instytucji społecznej — projektu ten wówczas z różnych względów nie doszedł do skutku. Po pewnem szczegółowym opracowaniu mojego pierwotnego projektu postanowiłem projekt złożyć do dyspozycji Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Powodziałom. Nie mając żadnych osobistych kontaktów na terenie Komitetu i przewidując szereg trudności nawet w zreferowaniu projektu uważałem za stosowne przezwyciężyć i niemal ujęć projekt mój w możliwie przejrzystą i niemal oszczędzą formę; dlatego poczem projekt wydrukować (słowo projekt jest wyrażenie uwłaczające z prawej strony u góry regulaminu Loterii) i druk poprosiłem podając swój adres. Z drugiej strony chcąc zwrócić uwagę członków Komitetu i zainteresować ich moim pomysłem rozesłałem druk projektu do 25 członków Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Powodziałom według spisu, jaki uzyskałem w Sekretariacie Komitetu.

Oświadczam przytem, jaknajbardziej gorzej, iż do żadnych innych prywatnych osób ani instytucji projektu mego nie rozsyłałem, afisz i plakaty rozlepiane — nigdzie nie był, losów nie drukowałem i nie sprzedawałem i nie sprzedawałem nie zamierzam.

Nazajutrz po rozesłaniu druków projektu do członków Komitetu rozpocząłem starania o uzyskanie adrejsu do przewodniczącego Komitetu p. ministra Hübnera. Na trzeci dzień, czyli w sobotę dnia 17 b. m. zostałem wezwany do Komitetu i przyjęty przez p. ministra Klamara i p. ministra Hübnera, którym złożyłem wyczerpujące wyjaśnienia. Takie same wyjaśnienia złożyłem w Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej. Na pierwszą wiadomość w dziennikach o rzekomem poszukiwaniu mnie przez organa policji państwowej — zgłosiłem się samorzutnie w sobotę w godzinach popołudniowych do urzędu śledczego, celem wyjaśnienia sprawy. Wiadomość podana przez niektóre dzienniki o aresztowaniu była fałszywa, gdyż ani na chwilę zatrzymania nie byłem.

W dniu 29 listopada b. r. na wniosek Prokuratora Sąd Grodzki — postanowił: „Wobec braku cech prepoststwa z mecy art. 458 K. P. K. postępowanie karne w sprawie P. M. Warpechowskiego umorzyć. Kosztami postępowania obciążony Skarb Państwa. Dowód rzeczowy — 110 arzemplarzy „Regulaminu Loterii Turystycznej” — zwrócić P. Mikolajowi Warpechowskiemu. Podp. Dr. Matecki, Sędzia Grodzki.

Racz przyjąć Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego poważania.

Mikolaj Warpechowski

Warszawa, ul. Mokotowska 50.

# Stan zasiewów ozimych

Stan zasiewów ozimych, według Głównego Urzędu Statystycznego przedstawiał się dn. 15 listopada r. b. przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco: pszenica — 3,7; żyto — 3,9; jęczmień — 3,5; rzepak — 3,8; koniżyna 3,2.

W porównaniu do stanu z października r. b. zasiewy pszenicy polepszyły się we wszystkich województwach z wyjątkiem woj. krakowskiego i stanisławowskiego, gdzie naogół pozostały bez zmiany. Najlepszy stan pszenicy był w woj. tarnopolskim (3,9) i nowogrodzkiem (3,8), stosunkowo najgorszy w woj. kieleckim, wileńskim, pomorskim i krakowskim (po 3,5).

Stan żyta również polepszył się we wszystkich województwach z wyjątkiem woj. krakowskiego i stanisławowskiego. Najlepszy stan żyta stwierdzono w woj. białostockim i nowogrodzkiem (po 4,1), oraz w lubelskim i tarnopolskim (po 4,0), najgorszy stosunkowo w woj. krakowskim (3,6).

W stanie zasiewów jęczmienia nastąpiło polepszenie w większości województw. W woj. lubelskim, krakowskim i stanisławowskim stan jęczmienia pozostał bez zmiany, natomiast w woj. śląskim i lwowskim nieznacznie pogorszył się. Najlepiej przedstawiał się jęczmień w woj. białostockim i tarnopolskim (po 3,7), najgorszy w woj. łódzkim, wolińskim i stanisławowskim (po 3,4).

Stan rzepaku i koniżyny pozostał

naogół bez zmiany. Najlepszy stan rzepaku okazał się w woj. tarnopolskim (4,1), najgorszy zaś w woj. polskim (3,0). Koniżyna najlepiej przedstawiała się w woj. lubelskim, białostockim i nowogrodzkiem (po 3,5), najgorzej w woj. poznajńskim (2,7).

Ciepła i długotrwała jesień oraz stosunkowo wczesne siewy sprzyjały silnemu wzrostowi ozimin. Buiny rozrost ozimin spowodował spaznienie, a nawet niekiedy koszenie zasiewów. Specjalnie daje się to zauważyć w woj. białostockim, wileńskim, nowogrodzkiem i tarnopolskim.

Z województwa warszawskiego, łódzkiego i poznajńskiego nadchodzą wiadomości o poważnych szkodach, poczynionych w zbożach ozimych, a szczególnie w życie, przez larwę muchy heskiej oraz rdzę. Dotyczy to głównie zbóż wczesnie sianych. Miejscami żyto doznało tak znacznych uszkodzeń, że zostało zaorane.

## Pielgrzymka na Jasną Górę

Katolicki Związek Polek w Warszawie organizuje ostatnią w roku pielgrzymkę do Częstochowy, na uroczystość Niepokal. Początek. Wyjazd z Warszawy 7-go, po 9-go grudnia. Informacje w Katolickim Związku Polek, Krakowskie 36, od 11-iej rano do 7 wieczorem.